Interpelacya z d. 5 grudnia 1878 r. w sprawie Sukiennic na posiedzeniu Rady miejskiéj.

Odbudowa Sukiennic odbywa się w sposób, który musi słuszną wzniecić obawę w mieszkańcach miasta Krakowa, tak co do trwałości téjże budowli jak nie mniéj i co do kosztów odbudowy. Na posiedzeniu d. 30 grudnia 1875 r. uchwaliła Rada miasta Krakowa ustanowienie obok zwykłego dozoru policyjno-budowniczego, jaki ustawa państwowa budownictwu miejskiemu przekazuje, osobny komitet budowy Sukiennic złożony:

a) z Prezydenta miasta;

b) z trzech Radców miejskich, przez Radę miasta wybranych;

c) z dwóch budowniczych, przez Radę m. na przedstawienie kom. uporządkowania miasta zaproszonych;

d) z urzędnika budownictwa miejskiego;

e) z kierującego budową z głosem doradczym.

Rada miasta uchwalając ustanowienie takiego komitetu miała na celu, aby projektującemu budowniczemu p. Prylińskiemu dodać do pomocy takich budowniczych, którzyby przy długoletniéj praktyce z budowlami staremi mogli temuż przyjść w pomoc swą radą, oraz Radców miejskich, którzyby mieli na uwadze względy ekonomiczne, to jest, aby każda miejscowość była jak najlepiéj spożytkowaną, a fabryka prowadzoną była z możebnym pospiechem, materyały używane były odpowiednie i dobre, wreszcie, aby uchwały powzięte przez Radę miasta, a podane w instrukcyi do odbudowy Sukiennic wykonanemi zostały.

Dla zapewnienia się Rada miasta w tychże przepisach dla komitetu postanowiła, aby tenże komitet co kwartał zdawał sprawę z postępu robót i wydatków na ten cel poczynionych, tj. pod względem architektonicznym, finansowym i administracyjnym.

Dla budowniczych zaproszonych na członków komitetu przez Radę miasta ustanowiono wynagrodzenie 5 złr. za każde posiedzenie lub konferencyą na placu budowy, z uchwały komitetu lub Prezydenta miasta odbytą.

Przytoczyłem tu niektóre główniejsze punkta z uchwały Rady miasta, aby się nad niemi zastanowić, czy są spełnione tak, jak być winny i jakie to skutki zaniedbanie tychże za sobą pociąga.

Rada miasta, o ile mi wiadomo, wydelegowała do komitetu z Rady m.: pp. Friedleina, Łuszczkiewicza i Wentzla, który to ostatni jest zastępcą p. Prezydenta w tymże komitecie.

Radca m. Łuszkiewicz nie będąc wybranym do Rady, w lipcu b. r. ustąpił z komitetu, Radca m. Friedlein od czasu dania mu urlopu przez R. m., a następnie przez czas złożenia

mandatu, zupełnie na posiedzeniach nie bywał, pozostał więc ze strony Rady miejskiej p. Prezydent jako przewodniczący komitetu i jego zastępca R. m. p. Wentzel. Podczas więc wyjazdu n. p. pana Prezydenta do sejmu (oraz dla poratowania zdrowia), posiedzenia komitetu być nie mogło z powodu braku kompletu, a jednak nie starano go się skompletować.

Natomiast dowiedziałem się z ust JWp. Prezydenta, iż jest podkomitet z budowniczych, choć na to żadnej uchwały R. m. nie było.

I do czegoż to doprowadziło? Oto że komitet od początku zawiązania się do końca listopada b. r. odbył posiedzeń 43, że budowniczym za konferencye licząc po 5 złr., wypłacono do tego czasu 2055 złr. — Nie idąc w duchu postanowień R. m. dla komitetu budowy Sukiennic, przyszliśmy do smutnych rezultatów wydając tak wielką sumę na dniówki, gdyż po dzień 12go grudnia wydano na same dniówki . . . . 49.590 złr. 68 ct.
oraz za dniówki z drobnemi wydatkami . . . . 1.177 „ 89 „

Razem . 50.768 złr. 57 ct.

Nieby dziwnego nie było, iż przy starym budynku, który się przerabia, dniówka była potrzebną, lecz tutaj tę znaczną kwotę tylko niedopilnowanie i niepraktyczne prowadzenie roboty spowodowało, co jeszcze i to potwierdza, iż z każdym rokiem zamiast mniéj to więcéj dniówka wynosiła, jak to z ksiąg przekonać się można, a mianowicie:

Wydano na dniówki w roku 1876	11.288	złr.	66 ct.
„ „ 1877	10.020	„	91 „
„ „ 1878	29.459	„	— „
Razem	50.768	złr.	57 ct

Z tego otrzymał p. Ertel	2.073	złr.	7 ct.
„ „ p. Opid	41.932	„	66½
„ „ p. Pryliński	6.762	„	83½
Co stanowi powyższą kwotę	50.768	złr.	57 ct.

Czyż nie wszyscy widzieli, jak w jednym roku były zrobionemi gzymsy w około atyki, a w rok potém dopiero zostały pokryte, kiedy już w połowie były zniszczone, a do którego to pokrycia potrzeba było robić nowe rusztowania, wybijać na nowo dziury w świeżo wykończonéj atyce, aby je znów potem zaprawiać.

Kiedy facyata I. piętra została wykończoną, wytextowaną, co wiadomo, wiele to czasu kosztuje, zostały dopiéro w niéj wyrobione dziury dla zaciągnięcia belek na Isze piętro.

Burzenie części Sukiennic od ulicy Śgo Jana, zwanéj Syndykówką, odbywało się zamiast zaraz z wiosną, kiedy robotnik tańszy, wreszcie, aby mieć czas do wystawienia i wykończenia budowli, dopiero w lecie, dlatego téż ta część nie jest jeszcze skończoną, gdyż za mało czasu pozostało, bo zima zaskoczyła. Wedle instrukcyi na zrobienie planów w celu odbudowania Sukiennic uchwaliła Rada miasta na d. 8go kwietnia 1869 w § 2, że konkurujący wskaże w jaki sposób podnieść wygodę sklepów, ułatwić komunikacyę z piwnicami, oświetlić i ogrzać, z wyłączeniem zwyczajnych ognisk.

Tu już uchwała Rady wskazywała, iż nie ma być kominów na zewnątrz Sukiennic. Uchwała ta potém cofniętą nie została przez R. miejską, a jednak projektujący do niéj się nie

zastosował, zaprojektował szereg małych kominków, które dopiéro później zostały zaniechane, a to w skutek postawionego wniosku jednego z Rady miejskiéj. To spowodowało, iż sklepienia piwniczne pod wszystkiemi sklepami nowozrobionemi, musiały być wzupełności zburzone, aby ogrzanie Meisnerowskie zaprowadzić, przy którém umieszczone otwory w środku podłogi każdego sklepu czy będą praktyczne, to przyszłość okaże.

Pokrycia przystawek na Iszém piętrze od kościoła N. P. Maryi, oraz obok Śgo Wojciecha są tak źle wykonane, że z powodu małych wypustów blaszanych, czyli cynkowych woda zamiast spadać wprost na ziemię, wpada najprzód pod pokrycia cynkowe, a ztamtąd dopiéro rozchodzi się po murach i zawilgacając takowe, rozmaka cegłę, jako téż kamienne ozdoby, które tym sposobem narażone być muszą na pruchnienie, a w skutek mrozów na odpryskiwanie częściami. Drzwi i okna pokostują w całym gmachu teraz, kiedy czas jest tak wilgotny, że farba wyschnąć nie może.

Na jedném z ostatnich posiedzeń rozdany był podział Rady miejskiej na sekcye, komisye itd., a o komitecie sukiennicznym ani wzmianki nie było. Zapytuję się więc JWP. Prezydenta:

1. Dlaczego komitet odbudowy Sukiennic, pomimo uchwały R. m., wskazującéj z wielu tenże składać się powinien, uzupełnionym nie został?
2. Dlaczego wedle uchwały z d. 30go grudnia 1875 r., Rada miejska nie była zawiadomioną o postępie robót i wydatkach na ten cel?

Z pewnością gdyby się do tego zastosowano, nie jedna zdrowa myśl błysłaby na Radzie i niezawodnie ochroniłaby od wielu niepotrzebnych wydatków.

Od początku widocznie obmyślaném było, aby wody dachowe sprowadzić do kanału wewnątrz budynku, który je tuż przy wieży ratuszowej miał odprowadzać do kanału miejskiego. Już blisko trzeci rok wody te do piwnic sklepowych czy też głównéj hali wewnątrz Sukiennic są prowadzone, mury więc zawilgacają się od fundamentów, przez co sklepy i hala, które nam mają kiedyś posłużyć dochodami na umorzenie długów, niesłychanie stracą na wartości. Zapytuję więc:

3. Dlaczego kanał zaraz w pierwszym roku nie był wybudowanym, lecz dopiero po méj interpelacyi wniesionej na R. m., zaczęto takowy budować i to, nie jak być powinno od części dolnéj, tj. od wylotów, lecz z góry, tj. od sali, czy na to, aby chwilowo zrobić z niego rezerwoar na spadłą z dachów wodę?
4. Dlaczego exkrementa z wychodków umieszczonych po dwóch stronach Sukiennic nie są wpuszczone do kanału świéżo się budującego, zamiast zaprowadzać system beczkowy, który trudno, aby przy tak znacznéj koncentracyi publiczności był dostatecznym?
5. Dlaczego na tarasy nie ma żadnego wyjścia? Wszak one służyć miały dla pomieszczenia doborowéj publiczności podczas uroczystości w mieście, wjazdów itd. Przecież to, o ile mi wiadomo, zastrzeżoném jest uchwałami dawniejszemi komisyi sukiennicznéj, komisyi uporządkowania miasta, (ale, aby się miało wychodzić na tarasy, jak obecnie oknem z pokoju po przystawce, na to podobno żadnéj uchwały nie było).
5. Dlaczego do pokrycia tarasów użyto tektury, napojonéj asfaltem i przykrytéj powłoką gliny z szutrem mięszanéj, zwanej holzcementem, pomimo głosów podnoszonych przeciw temu na posiedzeniu R. m. podczas obrad nad dodatkowym kredytem, który 16 maja br. uchwalonym został w kwocie 136.000 złr.

Wszakże wiadomém jest, iż z przykrycia takiego nie można zrzucać śniegu, skutkiem łatwego uszkodzenia łopatą, tylko tenże przez wolne topnienie stajeć musi, kiedy tutaj właściwie i z dachu górnego i z tarasu śnieg zrzuconym być musi, aby nie zasłaniał okien sali i nie zawilgacał murów sali Igo piętra.

7. Czy pozostanie na Iszém piętrze ściana działowa tak jak teraz, tj. żeby była w części murowaną w części drewnianą, czy też łącznie z tragarzem żelaznym, który ją podtrzymuje, zostanie zmienioną, jak wypada na budynek monumentalny i na czyj koszt?
8. Dlaczego rury gazowe do tego czasu nie zostały przeprowadzone zanim tynkowanie itd. ukończoném zostanie?
9. Co jest powodem, iż pawilon środkowy od strony kościoła N. Panny Maryi nie jest ukończonym? Daléj, dlaczego schody marmurowe, które tamże mają być umieszczone, wykonać kamieniarzom jeszcze nie polecono?
10. Wreszcie kto zezwolił i co mają oznaczać pomieszczone na głowach maskaronów kogut i indyk, gdyż ze względów estetycznych, zdaje mi się, iż na głowach maskaronów umieszczonemi być nie powinny.
11. Kamień stanowiący podstawę narożnika od ulicy Śgo Jana, oraz kapitel od strony dawnego budynku zwany „Podstrzygalnia“ pękł i musi ulédz zgnieceniu, a tém samém grozi niebezpieczeństwo zawalenia, przeciwko czemu poczyniono prowizoryczne podstęplowania.

Zapytuję więc JWP. Prezydenta, jakie kroki myśli poczynić wobec przytoczonych tu okoliczności, w celu zapobieżenia możliwym złym skutkom, zwłaszcza, że już wydano kwotę 278.780 złr. $61\frac{1}{2}$ ct. po dzień 12 grudnia b. r. na odbudowanie Sukiennic z funduszów miejskich, które wedle programu mają być jeszcze nie na jeden cel użyte.

Józef Trauczyński.
Radca miejski.